

Nierówności społeczne w kontekście badania kapitału społecznego ludzi starych: Przykład Domu Pomocy Społecznej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku

Klimczuk, Andrzej

Veröffentlichungsversion / Published Version

Sammelwerksbeitrag / collection article

Empfohlene Zitierung / Suggested Citation:

Klimczuk, A. (2011). Nierówności społeczne w kontekście badania kapitału społecznego ludzi starych: Przykład Domu Pomocy Społecznej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku. In A. Fabiś, & M. Muszyński (Eds.), *Społeczne wymiary starzenia się* (pp. 101-117). Bielsko - Biala: Wyższa Szkoła Administracji, Uniwersytet Łódzki. <https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-417978>

Nutzungsbedingungen:

Dieser Text wird unter einer Free Digital Peer Publishing Licence zur Verfügung gestellt. Nähere Auskünfte zu den DiPP-Lizenzen finden Sie hier:
<http://www.dipp.nrw.de/lizenzen/dppl/service/dppl/>

Terms of use:

This document is made available under a Free Digital Peer Publishing Licence. For more Information see:
<http://www.dipp.nrw.de/lizenzen/dppl/service/dppl/>

mgr Andrzej Klimczuk

Nierówności społeczne w kontekście badania kapitału społecznego ludzi starych. Przykład Domu Pomocy Społecznej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku

Wprowadzenie

Kształtowanie się na początku XXI wieku społeczeństw „późnej nowoczesności” w których ludzkie działania intensywnie służą przekształcaniu świata sprawia, iż powstają nowe formy zaufania i ryzyka, sytuacje społeczne oraz procesy globalnej współzależności. Przemiany te wymagają bliższego przyjrzenia się zagadnieniu nierówności społecznych związanych ze starzeniem się społeczeństw. W opracowaniu w pierwszej kolejności wskazane zostaną formy aktywności ludzi starych, następnie koncepcje nierówności w wybranych teoriach starzenia się oraz związki tematyki nierówności z kapitałem społecznym. Przybliżone zostaną również wybrane wyniki badań empirycznych ukazujących wymiary zróżnicowania wewnętrznego seniorów, które może zarówno prowadzić do konfliktów, jak też przynosić korzyści ludziom starym i ich otoczeniu. Na zakończenie określone zostaną dalsze kierunki badań związane z koncepcjami współczesnych przemian hierarchii społecznych.

Formy aktywności ludzi starych

Na potrzeby dalszych rozważań przyjmuje się, iż ludzie starzy to kategoria społeczna, czyli zbiór osób podobnych do siebie pod względem społecznie istotnych cech (jak wiek, role społeczne i korzystanie ze świadczeń społecznych), którzy są świadomi tego podobieństwa i swojej odrębności od innych, przy czym niekoniecznie muszą utrzymywać bezpośrednie kontakty i interakcje z podobnymi do siebie, gdyż zachodzą one dopiero w grupach społecznych (Sztompka, 2002, s. 193 i 197). Za kryterium starości przyjmuje się za ekspertami Światowej Organizacji Zdrowia (UNDP, 1999, s. 7) przekroczenie 60. roku życia.

Najogólniej poprzez aktywność człowieka rozumie się sposoby porozumiewania się z innymi ludźmi i z otaczającym ich światem, które można podzielić na trzy typy (Dziegielewska, 2006, s. 161). Są to aktywności: formalna (udział w stowarzyszeniach, w polityce, w pracach na rzecz środowiska lokalnego, wolontariacie), nieformalna (kontakty z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi, sąsiadami) i samotnicza (oglądanie telewizji, czytanie,

rozwijanie własnych zainteresowań, hobby). Aktywność określa zaspokajanie potrzeb człowieka, odgrywanie ról społecznych i pozycje w grupach danej zbiorowości. Spadek aktywności może prowadzić do ograniczenia kontaktu z innymi ludźmi i odczuwania samotności. Aktywność można dzielić również ze względu na formy zainteresowań takich jak: kulturalna, społeczna, edukacyjna i rekreacyjna oraz w mniejszym stopniu uwzględnione w niniejszym opracowaniu: aktywności domowo-rodzinne, zawodowe i religijne (tamże, s. 163). Należy zauważyć, iż czynności związane z uczestnictwem w kulturze, pracą na rzecz dobra wspólnego, poznawaniem nowych zagadnień i ludzi oraz różnego rodzaju wypoczynkiem często są ze sobą powiązane, przy czym różnią się od wykonywania czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, pracą zarobkową oraz uczestnictwem w obrzędach religijnych. Ponadto zakłada się, że rodzaj i charakter uczestnictwa społecznego osób w wieku podeszłym zależy od przynajmniej siedmiu czynników (tamże, s. 162). Są to: płeć (kobiety częściej podejmują różne aktywności), wykształcenie (im wyższe tym wyższy poziom aktywności), stan zdrowia (aktywności sprzyja lepsza kondycja), środowisko rodzinne (posiadanie dzieci i wnuków oraz pochodzenie na różne sposoby warunkują aktywność), warunki bytowe (im gorsze tym mniejsza aktywność), miejsce zamieszkania (w miastach jest więcej ofert spędzania czasu wolnego) oraz instytucje kulturalne (ich obecność sprzyja aktywności).

Stan uczestnictwa społecznego ludzi starych ukazują wyniki badań Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego z 2000 roku (Halicka, Halicki, 2002, s. 191-218). Tylko 7,8% osób powyżej 65. roku życia stara się angażować w życie lokalnej społeczności, blisko 32% w ogóle się nim nie interesuje, zaś pozostali deklarują, że nie angażują się bo nie są w stanie aktywnie działać, nie widzą potrzeby działania lub nie wierzą w to, że ich aktywność coś zmieni. Blisko 19% ludzi starych jest zrzeszonych w jakiś organizacjach lub stowarzyszeniach, ale tylko 14% z nich jest zaangażowanych w ich działalność. U blisko 53% ludzi starych przeważa aktywność receptywna (oglądanie telewizji, słuchanie radia w warunkach domowych), 34% przejawia aktywność integracyjną (wszelkie formy spotkań z innymi ludźmi), po około 2% podejmuje aktywność rekreacyjno-hobbistyczną (spacery, sport, malarstwo, imprezy kulturalne) lub zorientowaną publicznie (społeczna, polityczna, w parafii). Osoby przejawiające aktywność religijną (96%), ale nie koniecznie deklarujące udział w działalności parafii (ta dotyczy tylko 3,3% osób), rzadko deklarują prace

charytatywne (5,5%), częściej zaś uczestnictwo w pielgrzymkach (9,8%), grupach modlitewnych (12,4%) i procesjach (47,4%).

Nieco inne aspekty uczestnictwa społecznego ludzi starych ukazują badania TNS OBOP (2007). Według osób w wieku od 60 do 80 lat ludzie starzy w Polsce pomagają w wychowaniu wnuków (38%), pomagają rodzinie finansowo (30%) lub są odsunięci na margines życia społecznego (13%). Bardzo rzadko dostrzega się, iż stanowią autorytety dla innych (6%), działają w różnych organizacjach (5%) lub zajmują się własnym hobby (3%). Poproszeni o zrobienie czegoś dla innych byliby skłonni pomagać dzieciom, chorym i niepełnosprawnym (72%), ale raczej nie rozpoczęliby działalności gospodarczej na własny rachunek (89%) i nie podjęliby pracy (66%). Ze zbliżonymi częstościami pozytywnych i negatywnych odpowiedzi, spotkały się opinie o: udzielaniu porad z zakresu swojego wykształcenia i umiejętności zawodowych, włączaniu się w prace organizacji działających na rzecz ludzi starych oraz na rzecz miejsca zamieszkania. Respondenci deklarowali, iż posiadają problemy w dzwonieniu z telefonów komórkowych, obsługiwaniu automatów w urzędach i zrozumieniu instrukcji obsługi urządzeń z powodu obcojęzycznych zwrotów oraz w przeważającej mierze nigdy nie korzystali z komputera, nie nagrywali filmów video/DVD i nie wysyłali SMS-ów. Poza tym nawet przy pominięciu kosztów finansowych przeważnie nie są chętni do nauki języków obcych (75%), obsługi komputera (71%) i obsługi telefonu komórkowego (58%). Również kolejne edycje „Diagnozy społecznej” dowodzą, iż w Polsce istnieje pokoleniowa luka kompetencyjna: im starsi Polacy tym rzadziej znają języki takie jak angielski, niemiecki czy francuski oraz w nie wielkim zakresie potrafią posługiwać się nowymi technologiami - komputerem i internetem.

Stosunkowo niewiele wiadomo o życiu seniorów w Białymstoku - największym mieście północno-wschodniej Polski, stanowiącym stolicę województwa podlaskiego. Według badań Urzędu Miejskiego w Białymstoku z 1998 roku osoby, które przekroczyły 60. rok życia najsilniej (25%) czują się związane z miastem (Bieńkowska-Ptasznik, 1998, s. 48-52). Wyrażają też większe zainteresowanie sprawami miasta, choć przeważnie tylko słuchają lokalnych serwisów radiowych i telewizyjnych (65,18%) oraz czytają lokalną prasę (40,18%). Najczęściej uczestniczą w spotkaniach z władzami (7,14%) i próbują docierać do ludzi odpowiedzialnych za sprawy miasta (4,46%). Rzadziej biorą udział w pracach samorządu (3,57%) i aktywizują najbliższe otoczenie (2,68%). Najgorzej (55%) oceniają bezpieczeństwo w mieście (Kubajewska, 1998, s. 147).

Nierówności a kapitał społeczny

Problem nierówności społecznych analizowany jest w kontekście stratyfikacji społecznej, czyli hierarchii warstw społecznych¹ o większych lub mniejszych szansach dostępu do jakiegoś społecznie cenionego dobra: bogactwa, władzy, prestiżu, wykształcenia i zdrowia (Sztompka, 2002, s. 336-338, 354-355). Nierówność społeczna oznacza fakt, iż przynależność do różnych grup i zajmowanie różnych pozycji sprawia, że ludzie mają nierówny dostęp do poszczególnych dóbr, przy czym nie wynika to z racji jakichkolwiek cech cielesnych czy psychicznych (tamże, s. 301, 306)². Poza tym może dochodzić do zbieżności lub rozbieżności między hierarchiami stratyfikacyjnymi a więc wysoka lub niska pozycja jednostki lub grupy na jednej z drabin nierówności może odpowiadać, bądź nie odpowiadać podobnej pozycji w innych hierarchiach. Zainteresowanie związkami nierówności społecznych z aktywnością ludzi starych uzasadniają złożone skutki starzenia się zbiorowości ludzkich. Poza wzrostem wydatków publicznych na ich utrzymanie zwraca się uwagę m.in. na feminizację populacji, wzrost zapotrzebowania na usługi opieki społecznej i sektora zdrowia oraz zmiany struktur rodzin, społeczności lokalnych, konsumpcji, inwestycji, innowacyjności i produktywności pracy, preferencji politycznych i edukacji (Szatur-Jaworska, 2006a, 241-256; Błędowski, 2006, 257-266). Niezbędne stają się inwestycje wyrównujące dostęp ludzi starych do różnorodnych form aktywności, które zwiększą szanse na pomyślne starzenie, czyli starzenie wolne od chorób, stymulowane pozytywnym wpływem otoczenia i niewielkimi deficytami w sferze psychospołecznej (Trafiałek, 2006, s. 70).

Zagadnienie nierówności społecznych poruszają: teoria politycznej ekonomii starości, model stratyfikacji wieku i teoria subkultury starości. Pierwsza zakłada, że starość stanowi

¹ Warstwy społeczne to kategorie społeczne, w których ludzie są powiązani ze sobą więzią subiektywną i obiektywną, przy czym różnią się od innych warstw szansami osiągnięcia dóbr oraz wynikającym z tego stylem życia, typową ideologią i obyczajami (P. Sztompka, 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków, s. 336-339, 354-355). Przykładowo ludzie starzy mogą różnić się między sobą wysokością pobieranych świadczeń i przynależnością do grup społecznych, ale jednocześnie może ich łączyć fakt, iż posiadają niższe szanse na zdobycie prestiżu niż osoby młode. Kategorie społeczne mogą być również rozpatrywane jako klasy społeczne pod warunkiem, że między osobami tworzącymi taki rodzaj zbiorowości pojawi się wspólnota interesów ekonomicznych, sieć komunikacji i kontaktów, świadomość klasowa oparta na przekonaniu istnienia sprzecznych interesów klasy przeciwnej oraz formy organizacyjne pozwalające na prowadzenie walki klasowej (tamże, s. 186, 194, 345-348). Ludzie starzy mogą zatem potencjalnie podejmować zbiorowe działania by realizować wspólne cele np. poprawić swoje warunki życiowe lub utrzymać bądź podwyższyć świadczenia społeczne.

² Jeśli szanse dostępu do dóbr określają przesady lub stereotypy dotyczące cech takich jak wiek mamy do czynienia z dyskryminacją, która wiąże się z marginalizacją społeczną, czyli usytuowaniem ludzi na peryferiach istotnych nurtów życia społecznego w taki sposób, iż dyskryminowani niekiedy uczestniczą w życiu społecznym a niekiedy nie - zasadniczo jednak ich dorywcze uczestnictwo bez pomocy z zewnątrz nie przekształca się w uczestnictwo trwałe (E. Wnuk-Lipiński, 2005, *Socjologia życia publicznego*, Scholar, Warszawa, s. 271-272, 346, 348).

efekt polityki socjalnej, podziału pracy, różnic ekonomicznych i społecznych, zatem problemy ludzi starych należy rozpatrywać w kontekście gospodarki światowej, funkcji państwa, rynku pracy i podziałów na płeć, wiek, grupy etniczne i klasy (Synak, 1999, s. 145; Halicki, 2006, s. 264; Szatur-Jaworska, 2000, s. 112-114). Zwraca się tu uwagę na dyskryminację ze względu na wiek, przyznawanie ludziom starym statusu osób zależnych oraz na wyższą opłacalność programów socjalnych dla elit politycznych lub przedsiębiorców niż ludzi starych. Model stratyfikacji wieku zaś zakłada podział społeczeństwa na grupy wieku, które różnią się dostępem do dóbr oraz rolami społecznymi, normami, wartościami i tożsamością (Synak, 1999, s. 145; Halicki, 2006, s. 260). Podejście to podkreśla zróżnicowanie ludzi starych zależne od okresów ich urodzenia i pomija subiektywny wymiar postrzegania wieku przez jednostkę. Teoria subkultury starości zakłada natomiast, że w wyniku wykluczenia z interakcji z innymi grupami wieku, wzrostu kontaktów z rówieśnikami oraz poczucia wspólnoty poglądów i zainteresowań ludzie starzy tworzą zbiorowości o odrębnych normach, wartościach i sposobie życia, które mogą przekształcać się w grupy nacisku a następnie partie polityczne przeciwne kulturze dominującej (Synak, 1999, s. 145; Halicki, 2006, s. 263-264; Niezabitowski, 2007, s. 121-148). W polskich warunkach częściowe zaprzeczenie tej teorii stanowi niska popularność Partii Emerytów i Rencistów, co przypuszczalnie wynika z silnego zróżnicowania kategorii społecznej ludzi starych (zob. Szatur-Jaworska, 2006b, s. 205-213). Bardziej prawdopodobne, iż na terenie kraju będą powstawać lokalne grupy reprezentujące interesy seniorów, jak kluby seniora i grupy samopomocowe (Niezabitowski, 2007, s. 173-174).

Wskazane teorie odnoszą się do makro analizy procesów społecznych gdy tymczasem niektórzy badacze (Rychard, 2008, s. 461-467) wskazują że w Polsce mamy do czynienia z rozproszonym łańcem społecznym, zwanym także zindywidualizowanym. Według tego podejścia w Polsce nie występuje ani jednolita droga integracji, ani dominująca linia konfliktów. Mamy raczej do czynienia z wieloma kryteriami podziałów. Wskazuje się tu m.in. na: wydarzenia I i II wojny światowej, znaczne straty ludzkie w wyniku okupacji, utratę dużej części terytorium, przesunięcia granic państwa, przesiedlenia ludności, ujednolicenie struktury narodowej i etnicznej, migracje zarobkowe do Stanów Zjednoczonych, powiązanie ze Związkiem Radzieckim i doprowadzenie do jego rozpadu, przystąpienie do Unii Europejskiej, otwieranie się granic, wielowymiarową globalizację, dostęp do globalnej sieci komunikacyjnej. Konflikty dotyczące tych procesów cechuje słabość, powszechne jest

obywatelskie nieuczestnictwo w życiu publicznym (np. unikanie udziału w głosowaniach wyborczych, życie „na zasiłku” czy na wcześniejszej emeryturze), które przeciwstawiane jest aktywnemu działaniu Polaków na rynku, przy czym są to strategie jednostkowe a nie wspólnotowe. Zakłada się też, że podziały klasowe tracą na znaczeniu w ujęciu makrostrukturalnym, ale są widoczne w konkurujących ze sobą małych grupach i poszczególnych instytucjach. Rozpoznaniu tej dynamiki mogą służyć analizy kapitału społecznego, czyli najogólniej potencjału współdziałania osadzonego w powiązaniach międzyludzkich i normach społecznych, który może przynosić korzyści osobom, grupom i społeczeństwom.

Do opisu mechanizmów powstawania i reprodukcji nierówności można skorzystać z podejścia strukturalnego do badań nad kapitałem społecznym autorstwa P. Bourdieu. Ujęcie to pozwala zwrócić uwagę na szanse i bariery nagromadzenia przez jednostki i zbiorowości w ciągu życia zasobów służących pomyślnej starości. Zakłada się tu, iż kapitału nie można rozpatrywać bez uwzględnienia pojęć pola i habitusu (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 76). Logikę tych zależności autor wyjaśnia posługując się porównaniem do gry, z tą różnicą że wiele reguł życia społecznego nie jest ujawnionych i skodyfikowanych (tamże, s. 78-81). Kapitał to środki do gry, pole to miejsce gry, zaś habitus to dyspozycje graczy. Obszar w którym toczy się gra ma względną autonomię i właściwe sobie zasady. Polem może być np. gospodarka, polityka, sztuka, nauka, religia, oświata, przestrzeń miejska. Nie istnieje żadne ograniczenie liczby istniejących pól, gdyż ludzie stale je konstruują. W każdym z nich jednostki są ze sobą połączone siecią stosunków i zależności, które liczą się bardziej niż poszczególne osoby.

W polu toczy się rywalizacja o najkorzystniejsze pozycje - jednostki, grupy lub instytucje mogą wchodzić ze sobą w relacje dominacji, podporządkowania i równoważności (tamże, s. 78). Ponadto aktorzy społeczni są nierówno wyposażeni w cztery podstawowe rodzaje kapitału (Turner, 2005, s. 597): ekonomiczny (pieniądze i przedmioty do wytwarzania towarów i usług), społeczny (pozycje i relacje w grupach i sieciach umożliwiające mobilizowanie zasobów), kulturowy (umiejętności, zwyczaje, nawyki, style językowe, rodzaj ukończonych szkół, gust, style życia) oraz symboliczny (symbole wykorzystywane do uprawomocnienia posiadania pozostałych kapitałów). Formy te do pewnego stopnia dają się przekształcać, konwertować jedna w drugą a ich użycie zależy od cech aktorów społecznych i warunków gry. W poszczególnych polach ważne mogą być różne formy kapitału a poza nimi

mogą występować też formy właściwe dla danego pola (np. kapitał militarny, prawny) (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 98-99 i 105). Również wartość i hierarchia kapitałów może zmieniać się wraz z rozwojem pola - uczestnicy gry mogą reprodukować jej zasady lub je zmieniać np. dyskredytując wartość podtypów kapitałów rywali (tamże, s. 79-81).

Za najważniejszy kapitał jednostki uznaje się *habitus*, czyli analitycznie określoną sumę zasobów człowieka, „łączny rezultat oddziaływań socjalizacyjnych, jakim podlega w ciągu życia jednostka, rezultat interioryzowania przez nią społecznych norm i wartości tj. całokształt nabytych przez nią i utrwalonych dyspozycji do postrzegania, oceniania i reagowania na świat zgodnie z ustalonymi w danym środowisku schematami” (Szacki, 2004, s. 897). Zbiory ludzi o wspólnych *habitusach*, pozycjach i wyposażeniu kulturowym zdobytym w okresie dzieciństwa i młodości, tworzą klasy społeczne (tamże, s. 894-897) - teoretyczne byty służące do opisu relacji między aktorami społecznymi w poszczególnych polach. Im większa zasobność w zróżnicowane formy kapitału, tym wyższa pozycja w strukturze klasowej. Przedstawiciele klas wyższych są uprzywilejowani w osiąganiu sukcesów i powiększaniu zasobności form kapitału oraz potrafią posługiwać się symbolami i dokonywać aktów przemocy symbolicznej, czyli przedstawiać innym swoje wartości i dobra jako społecznie pożądane tak, iż odbiorcy przemocy przedrefleksyjnie akceptują narzucane im zasady uznając je za konieczne lub pozbawione alternatyw (tamże, s. 900). Zjawisko przemocy symbolicznej sprawia, iż cele działań jednostek nie stanowią interesów ekonomicznych, lecz uzasadniane kulturowo interesy społeczne. Rywalizacja w polach nie dotyczy tylko posiadania zasobów, lecz też określania jakie pragnienia (wartości) są istotne, jak je osiągać (normy) lub się do nich przystosować. Kapitał społeczny jest zatem tworzony przez mechanizmy kulturowe. Jego nadmiar w jednych grupach, przy jednoczesnym ich deficycie w innych, może skutkować podtrzymywaniem przednowoczesnych struktur i dziedziczeniem pozycji. Pozwala to na przypuszczenie, iż pomyślna lub niepomyślna starość może być efektem szczególnego pochodzenia oraz pozycji społecznej i ekonomicznej.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę zarówno na korzyści z kapitału społecznego, jak i negatywne skutki jego oddziaływania (Theiss, 2007, s. 76-103). Należy zasygnalizować, iż z jednej strony zmniejsza on nierówności społeczno-ekonomiczne, integruje z szerszą zbiorowością oraz zwiększa zaangażowanie w rozwiązywanie problemów społecznych. Z drugiej zaś może utrzymywać nierówności, tworzyć zamknięte wspólnoty i utrudniać dostęp do zasobów. Zjawisko to tłumaczy się za R.D. Putnamem faktem, iż kapitał

społeczny potrafi przyjmować dwie główne formy: wiążącą/spajającą (*bonding*) oraz pomostową (*bridging*). Pierwsza zwana też wykluczającą „tworzy się w grupach, które przez wybór czy konieczność są nakierowane do wewnątrz i mają tendencję do wzmacniania określonych tożsamości i własnej homogeniczności” (Putnam, 2000, s. 22), jak np. grupy braterskie, organizacje etniczne. Formę pomostową, określaną również jako włączającą, „tworzą grupy nakierowane na zewnątrz i obejmujące osoby z różnych warstw i grup społecznych” (tamże), jak np. ruchy praw obywatelskich, ekumeniczne organizacje religijne.

Metodyka badań

Podstawę dalszej części pracy stanowi analiza wybranych niepublikowanych materiałów³ zebranych przez autora w okresie od początku grudnia 2007 roku do końca stycznia 2008 podczas przygotowywania pracy magisterskiej „Kapitał społeczny ludzi starych na przykładzie mieszkańców Białegostoku”. Główny problem badawczy stanowiło pytanie: jaki jest stan kapitału społecznego ludzi starych mieszkających w Białymstoku, jakim ulega przemianom i jakie jest jego zróżnicowanie? W artykule poruszone zostają tylko wątki odnoszące się do tematyki nierówności społecznych⁴.

Badanie zrealizowano w oparciu o metodę jakościową i zastosowanie techniki wywiadu swobodnego ukierunkowanego z wykorzystaniem uprzednio przygotowanych dyspozycji do wywiadu. Technikami pomocniczymi były obserwacja nieuczestnicząca (zewnętrzna) i jakościowa analiza treści⁵. W ten sposób starano się o podmiotowy kontakt z ludźmi starymi i pełniejsze poznanie kontekstu ich kapitału społecznego oraz ukierunkowanie rozważań teoretycznych i działań praktycznych. Wywiady przeprowadzono z 26 osobami w wieku od 60 do 89 lat żyjącymi w mieście Białystok. Badani wywodzili się z dwóch równych

³ Podstawowe dane wykorzystywane w opracowaniu stanowią literalnie spisane wywiady obejmujące 1113 stron maszynopisu - z czego rozmowy z mieszkańcami DPS to 348 stron (31,3% ogółu), a UTW 765 stron (68,7%). Nagrania i zapisy wywiadów znajdują się w archiwum domowym autora pracy. Materiały pomocnicze stanowiły notatki z obserwacji oraz otrzymane od respondentów notatki z przemyśleniami na główny temat badania, prace pisemne i plastyczne.

⁴ Wśród analizowanych zagadnień znalazły się m.in. habitus osób starszych, potencjalne role społeczne i zawodowe dla seniorów, właściwości rodzinnych i pozarodzinnych kontaktów ludzi starych, procesy przystępowania do instytucji zrzeszających ludzi starych, ograniczenia uczestnictwa społecznego seniorów, wymiarów aktywności społecznej, oddziaływania ludzi starych na władze miasta, opinie o życiu publicznym miasta oraz czynniki określające uwzględnianie poszczególnych form kapitału starszych mieszkańców Białegostoku w planach rozwoju społeczno-ekonomicznego i kulturowego miasta.

⁵ W opracowaniu przyjęto możliwość tworzenia pojęć uczulających, czyli takich które nie tylko wyznaczają charakterystyki konkretnych istności i wyjaśniają rzeczywistość, ale też wywołują „znaczący” obraz, pobudzają przez stosowne ilustracje rozumienie zjawisk; rozumienie, które odbywa się poprzez odniesienie danego pojęcia do indywidualnych doświadczeń czytelnika. Pojęcia takie są zbliżone do języka i kultury respondentów. Zob. K. Konecki, 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa, s. 36-38.

liczebnie zbiorowości: mieszkańców Domu Pomocy Społecznej (dalej: DPS) i uczestników Uniwersytetu Trzeciego Wieku (dalej: UTW). Ich porównanie miało pozwolić na poszukiwanie podobieństw i różnic między dwoma biegunami aktywności społecznej a zarazem osiągniętymi w ciągu życia pozycjami w strukturze klasowej i zasobami służącymi pomyślniej starości⁶. Łącznie próba badawcza składała się z 15 kobiet i 11 mężczyzn, przy czym najstarsi badani urodzili się na kilkanaście lat przed wybuchem II wojny światowej (1925 rok) a najmłodsi niewiele po jej zakończeniu (1947). Badani w DPS stanowili głównie osoby urodzone w różnych wsiach i mniejszych miastach województwa podlaskiego, które posiadały przeważnie wykształcenie zawodowe i podstawowe (nie było tu osób z wyższym wykształceniem), w ciągu życia częściej podejmowały prace fizyczne o charakterze tymczasowym, rzadko były członkami dobrowolnych organizacji i instytucji społecznych oraz nie posiadały doświadczeń w pełnieniu funkcji publicznych. Słuchacze UTW w większości stanowili niemal zupełne ich przeciwieństwo. Użyte w tekście wypowiedzi respondentów oznaczono kursywą i opatrzone informacjami: płeć (M - mężczyzna; K - kobieta), podokres starości („60-74” - młodszy; „75-89” - starszy), powiązanie z instytucją (DPS; UTW) i numer kolejności wywiadu w danej instytucji. Przytaczane poglądy nie są poglądami autora a formułowane interpretacje i uwagi mają na celu opis, zrozumienie i wyjaśnienie rzeczywistości społecznej badanych.

Różnice między instytucjami prowadziły do nieco odmiennego przebiegu badania w DPS i UTW. W pierwszym przypadku rozmówcy zostali wybierani celowo na podstawie listy osób wyróżnionych ze względu na stan zdrowia powstałej na drodze konsultacji z lekarzem pracującym w ośrodku. W drugim zaś respondentów dobierano metodą kuli śnieżnej, a więc badacz docierał do kolejnych osób korzystając z wskazówek udzielonych przez poprzednich rozmówców, którzy początkowo wywodzili się z grona osób zaproszonych do badania podczas wykładów i zajęć w sekcjach tematycznych. Ponadto w pierwszej zbiorowości zachęcenie do udziału w badaniu było trudniejsze - pomagało zapewnienie o poufności, niskim poziomie trudności pytań, a niekiedy też ich istotności dla warunków bytowych. Uczestnicy UTW nie tylko byli zadowoleni z możliwości przedstawienia swojego życia i poglądów, ale niekiedy też przygotowywali się do sytuacji wywiadu by wypaść jak najlepiej:

⁶ Należy zaznaczyć, iż na zasadność stosowania procedur porównywania przypadków różnych pól (np. instytucji) i etapów ich rozwoju wskazywał sam autor strukturalnego ujęcia kapitału społecznego P. Bourdieu. Zob. P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, 2001, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 222-234.

zmieniali wystrój pomieszczenia lub układ mebli, wyszukiwali zdjęcia i dokumenty świadczące o działalności instytucji, a także sporządzali notatki z przemyśleniami na główny temat wywiadu. W dwóch przypadkach badacz miał ograniczony wpływ na przebieg rozmowy - badani przyjmowali postawy osób z którymi nie rozmawia się na równi, lecz których należy się słuchać gdyż mają coś do przekazania i dopiero po ich przemowie można zadać jakiegokolwiek pytania. Podczas wywiadów pojawiły się też tematy drażliwe, które dotyczyły głównie mieszkańców DPS. Były to: losy bliskich respondentów, praca zarobkowa, przyczyny pobytu w DPS, wspomnienia o przeszłości, traumatycznych wypadkach i ogólna wiedza o życiu publicznym - badani niekiedy wskazywali, iż nie posiadają takiej wiedzy ze względu na długi pobyt w placówce lub sięgali po przykłady z mass mediów.

Ważne jest by wspomnieć o wnioskach z przeprowadzonych obserwacji dotyczących sposobów prezentowania się respondentów i w ich warunków życia. Uczestnicy UTW starali się o utrzymanie zadbanego wyglądu - za pewien wskaźnik można uznać częstsze farbowanie włosów przez kobiety. Przypuszcza się, iż słuchaczki UTW starają się odmłodzić swój wygląd by ułatwić sobie wchodzenie w relacje z osobami w innym wieku, podczas gdy mieszkanki DPS nie okazują potrzeby prezentowania się w towarzystwie osób nieznajomych dla których wygląd w czasie pierwszego kontaktu może być istotną cechą pozwalającą na ocenę ich wiarygodności. Większość rozmów przeprowadzono w mieszkaniach badanych. Z reguły osoby bardziej aktywne społecznie, zainteresowane pracą zarobkową i współpracą z innymi ludźmi posiadały wewnątrz wypełnione przedmiotami świadczącymi o ich zainteresowaniach (m.in. zdjęciami bliskich; symbolami religijnymi czy patriotycznymi; kwiatami; pracami plastycznymi; programami telewizyjnymi z wyraźnie zaznaczonymi pozycjami, które należy obejrzeć; prasą i książkami; kolekcjami waz, obrazów i innych przedmiotów; pamiątkami). Pozostali często posiadali jedynie przedmioty związane z ubiorem, higieną, utrzymaniem zdrowia, spożywaniem żywności lub biernym odpoczynkiem (telewizor, radio). Rozmówcy z DPS-u przeważnie zamieszkiwali jeden pokój, niekiedy dzielony z dwoma „sąsiadami”. Osobom tym zdarzało się wspominać o utracie przedmiotów, zwierząt i miejsc, których nie mogli ze sobą zabrać do placówki (np. książek, pieniędzy, ogrodu) lub o rzeczach, które udało im się w różny sposób zdobyć już po zmianie miejsca zamieszkania (m.in. używane ubrania, wieża hi-fi, telewizor, telefon komórkowy). W skrajnych przypadkach wewnątrz zapełniano przedmiotami znalezionymi na ulicach miasta i złomowiskach lub poprzez zamawianie u pielęgniarek i pokojówek roślin, kwiatów i kaset z

muzyką. Praktyki te stanowiły funkcjonalny substytut zaufania - wobec braku zaufania do innych ludzi, najbliższe otoczenie miało zapewnić badanym zaspokojenie potrzeb pewności, ładu i przewidywalności (Sztompka, 2007, s. 328). Tymczasem kilku uczestników UTW gorzej oceniało stan posiadanych dóbr niż na to wyglądało - przeważnie narzekano na starość mebli lub brak miejsca na rzeczy, choć często inne pokoje były zupełnie puste i pozbawione śladu obecności innych mieszkańców. Przypuszczalnie takie oceny wynikały z jakiś wyższych aspiracji tych osób, braku czasu, sił i pomysłu na zagospodarowanie przestrzeni lub z pamięci o zmarłych bliskich, którzy zamieszkiwali dane pomieszczenia. Ponadto w trzech przypadkach dostrzeżono, iż uczestnicy UTW posiadają przedmioty do których własności przyznają się w ograniczonym stopniu - były nimi komputery z których badani sami na ogół nie korzystają, a jedynie „trzymają” na wypadek odwiedzin bliskich. Możliwe, że takie „zainstalowanie komputera w domu dziadków” jest nie tylko sposobem na podtrzymywanie relacji między pokoleniami w rodzinie, lecz też oznaką przygotowywania się ludzi starych do przekazania mieszkania bliskim lub jego stopniowego „zawłaszczania” przez rodzinę. Odnotowano również różnicę w posługiwaniu się dyplomami stanowiącymi dowód wykształcenia zawodowego lub nagrodę za osiągnięcia np. wkład w działalność instytucji, zwycięstwo w konkursie. Mieszkańcy DPS starali się umieścić te „rekwizyty” tak by były łatwo dostrzegalne dla gości. Słuchacze UTW zaś „składowali” je jedno przy drugim tworząc zbiory „upchane” gdzieś na regale lub wymieszane z innymi dokumentami. Przypuszczalnie z uwagi na bogate życie społeczne nie mieli czasu na ich uprzątnięcie i umieszczenie w innych, specjalnych miejscach.

Wybrane wyniki analiz empirycznych

Badanie pozwoliło na ustalenie, iż w wymiarze różnic międzypokoleniowych nierówności dotyczą głównie niższej pozycji ludzi starych w strukturze społecznej miasta. Respondenci wskazują tu na ich silną zależność od rodzin. Wyższej pozycji sprzyja udostępnianie bliskim środków finansowych pochodzących z renty lub emerytury, rzadziej z własnej pracy, ewentualnie wychowanie wnuków i pomoc w utrzymaniu porządku w mieszkaniach. Utracie pozycji sprzyja zaś pogarszanie się zdrowia, przestarzała wiedza i brak zainteresowania młodych ludzi sprawami seniorów. Odrębnym problemem społecznym wskazywanym przez badanych jest dyskryminacja ze względu na wiek najczęściej opisywana na przykładzie funkcjonowania służby zdrowia i nierównego dostępu do opieki zdrowotnej

(odmowy leczenia, wzrost cen leków, utrudnienia w dostępie do badań profilaktycznych, długie kolejki, mało geriatrów) oraz informacji o działalności instytucji miejskich (organizowanych wydarzeniach, zmianach przepisów, telefonach zaufania, pomocy materialnej, bądź wsparciu emocjonalnym i z zakresu poszukiwania pracy).

Więcej uwagi poświęcono analizie podziałów istniejących w małych grupach i instytucjach związanych z ludźmi starymi. Pozwoliło to na określenie zakresu różnicowania tej kategorii społecznej. Dostrzeganie przez badanych podziałów może prowadzić do konfliktów, nieufności, uprzedzeń oraz utrudniać określanie i osiąganie wspólnych celów. Z drugiej strony zaś sterowanie różnorodnością może pozwolić im np. na obniżenie kosztów funkcjonowania instytucji, ułatwić pozyskiwanie zasobów i dostosowanie się do otoczenia, zwiększyć kreatywność i innowacyjność oraz dostęp do informacji użytecznych przy rozwiązywaniu problemów (Griffin, 2005, s. 190-193). Na podstawie zebranych materiałów ustalono, iż podziały dotyczą ośmiu zbiorów cech: (1) pochodzenia i zainteresowań ludzi starych; (2) wieku i związanych z nim zachowań; (3) płci; (4) wykształcenia i ról zawodowych; (5) zakresu aktywności społecznej; (6) „narzekania”, bądź „zachwalania” innych osób i rzeczy; (7) przejawiania zachowań dewiacyjnych; oraz (8) traktowanych łącznie wartości religijnych i poglądów politycznych.

Następnie wyszczególniono cztery warianty kapitału społecznego ludzi starych w Białymstoku. Pierwszy to kapitał w formie wiążącej cechujący relacje osób utrzymujących częste kontakty jedynie z członkami rodziny co służy wzmocnieniu jej jednolitości. Drugi to kapitał wiążący seniorów tworzących grupy wyznaniowe i uczestniczących w działalności przy parafiach, który pozwala realizować cele kultu religijnego, radzić sobie z sytuacjami kryzysowymi, utrzymywać kontakt z podobnymi sobie osobami i zagospodarować czas wolny, ale może wykluczać osoby niebędące wyznawcami określonej religii. Trzeci zakłada współistnienie kapitału pomostowego i kapitału opartego na pionowych zależnościach władzy (zob. Theiss, 2007, s. 33-39) wśród mieszkańców DPS i podobnych placówek opiekuńczych wynikające z własnej decyzji o zamieszkiwaniu w jednym miejscu z innymi seniorami, bądź narzucenia woli przez rodzinę, społeczność lokalną lub instytucje państwowe. Różnicowanie współmieszkańców sprawia, iż postrzegają swoje środowisko społeczne jako zdeintegrowane, przesyczone nieufnością, podejrzliwością i rezygnacją, zaś korzyści z tego stanu odnosi ich otoczenie, które zyskuje pewność, iż seniorzy żyją w miarę komfortowych warunkach oraz dostarczają pracy innym. Czwarty, który zostanie dalej szczegółowo

omówiony, opiera się na współlistnieniu kapitału pomostowego i wiążącego w UTW, grupach samopomocowych i klubach seniora.

Przybliżeniu interpretacji zjawiska nierówności społecznych wśród ludzi starych posłuży omówienie trzech spośród wskazanych ośmiu zbiorów cech ich różnicujących: (1) pochodzenie i zainteresowania; (2) zakres aktywności społecznej; oraz (3) „narzekanie”, bądź „zachwalanie” innych osób i rzeczy. W pierwszym wymiarze zauważa się, iż mieszkańcy DPS uznają pochodzenie za podstawowy czynnik określający stosunki między mieszkańcami placówki. Przejawianie określonych nawyków świadczy o wyniesieniu ich z „dobrego” lub „gorszego” domu. Pozytywnie wartościuje się urodzenie i wychowanie na wsi uznając, iż cechuje ludzi przyjaźnie nastawionych do innych, mniej obojętnych, skłonnych do pomocy i uczestnictwa w kołach zainteresowań. Negatywnie zaś zachowania związane z życiem miejskim: samotność i unikanie innych. *Jak on chodzi z ubiorem i z rozmową. To tak się rozróżnia ludzie między sobą. Jednie z wioski, drugie z miasta. Najwięcej jest z miasta, z wioski mniej tych ludzi. Z wioski ludzie są jakieś takie spokojniejsze (K/75-89/DPS-6)* – opisuje jedna z badanych. Niekiedy podobne pochodzenie stanowi podstawę do zawarcia znajomości i podtrzymywania kontaktów z wybranymi osobami co sprzyja tworzeniu w DPS nielicznych małych grup koleżeńskich.

Tymczasem słuchacze UTW przeważnie nie wspominają o zróżnicowaniu ze względu na pochodzenie, czy miejsce urodzenia. Dostrzegają raczej odmienność swoich zainteresowań: *No, tam może, że jedni chcą iść tańczyć to tańczą, nauczyć się niemieckiego, czy ktoś prawda na komputer, to może tam tak się dzielić. No, ale tak, jeśli chodzi o co innego to nie... No są grupy takie. Chodzisz to chodzisz, nie to nie. Według zainteresowania (M/75-89/UTW-5)*. W poszczególnych sekcjach tematycznych zawiązują się mniejsze grupy koleżeńskie dzięki czemu część osób znających się z zajęć spotyka się jeszcze przy innych okazjach. Uczestnicy UTW zauważają też różnice ze względu na miejsce zamieszkania i przypuszczają, że ludzie starzy żyją głównie w centrum miasta. Badani ci rzadko pozytywnie oceniają życie na obrzeżach miasta lub poza nim, ale też uznają, iż osoby starsze znajdujące się w takiej sytuacji mogą posiadać jakieś wyjątkowe zasoby, jak np. pamiątki świadczące o historii miasta i jego dawnych mieszkańcach. Za pozytywne cechy życia w centrum miasta uznaje się: większe poczucie bezpieczeństwa, mniej własnej pracy nad utrzymaniem mieszkania, wygodę, czystość, bliskość głównych instytucji i większe możliwości uczestnictwa w życiu kulturalnym: *Mam taką koleżankę, która jeździła też z nami na te*

wszystkie imprezy a teraz już mówi: „Daj spokój wieczorem ja będę wracała, jak my wracamy o 1-2 w nocy? Mowy nie ma”. No i ja twierdzę, że gdybym ja mieszkała gdzieś daleko, poza, czy na peryferiach Białegostoku to może mniej bym uczestniczyła i na te imprezy itd. Dlatego, że powrót jest kłopotliwy prawda? A ja np. nie mam samochodu i tak to ja sobie przychodzę, i nie jest daleko. U nas to tak jakoś teatr, filharmonia, czy jakaś impreza - życie w centrum temu sprzyja po prostu, to ja nie mam problemów. Ja nie zastanawiam się czy to się przedłuży, czy samochód mi ucieknie, czy ja nie zdążę czymś przyjechać (K/60-74/UTW-3).

W przypadku zakresu aktywności społecznej mieszkańcy DPS dzielą się na osoby, które są mniej i bardziej aktywne w placówce i poza nią, zaś uczestnicy UTW na podejmujących działalność na rzecz tej instytucji i osób z nią związanych oraz jedynie korzystających z jej usług. Mieszkańcy DPS uznają, iż warunkiem aktywności społecznej jest zdrowie i sprawność ruchowa. *Tu jest chyba 150 osób, a na stołówkę przychodzi tu może ze 40. Tu wszystko na wózkach albo leżą. Tu większość to nigdzie nie wychodzi tak (K/75-89/DPS-8)* – mówi respondentka, która jako jedyna z badanych mieszkańców DPS spotyka się z innymi ludźmi starymi w klubach seniora znajdujących się na terenie Białegostoku. Niewychodzenie na zewnątrz niekiedy zdaje się wynikać też z braku: znajomości miasta i jego mieszkańców, środków finansowych na korzystanie z dóbr i usług dostępnych w mieście oraz innych celów (np. spraw urzędowych). Według respondentów niewychodzenie na zewnątrz najczęściej prowadzi do negatywnych efektów ubocznych: ogranicza sprawność, pogarsza ich ocenę rzeczywistości społecznej, prowadzi do apatii i stanów lękowych. *Są takie panie znowu, które mogłyby chodzić, ale one zadowolone są, że trzy lata nie były na podwórku. (...) Taki pan tak samo, w tym roku jeszcze nie był, w tym roku kalendarzowym, a chodzi tu po korytarzach. Ja mówię: „Chodź na podwórko” to on nie wyjdzie, tylko: „A jak co się stanie?”. Ja: „A co ma się stać? Cygan wyjdzie, zabierze?” (M/60-74/DPS-3)* – opowiada jeden z badanych. Ci, którzy nie uczęszczają do miejsc poza placówką prowadzą głównie aktywność receptywną (oglądanie telewizji, słuchanie radia, czytanie) lub religijną (modlitwy, udział w mszach i uroczystościach pogrzebowych w kaplicy). Praktyki te przeważnie mają charakter osobisty, a nie wspólnotowy - zdarza się tak, że w tym samym pokoju jedna osoba słucha radia, inna ogląda telewizję, a jeszcze inna śpi.

Stymulowaniu aktywności społecznej w DPS służą koła zainteresowań prowadzone przez zatrudnionych instruktorów odpowiedzialnych za pracownię plastyczną, muzykoterapii i gospodarstwa domowego. Rozwijanie niekiedy niedostrzegalnych wcześniej przez osoby

starsze umiejętności sprzyja uczestnictwu w wycieczkach i wyjazdach na pokazy wykonanych prac w miejscach znajdujących się poza instytucją. Każda taka podróż oznacza możliwość kontaktu z innymi ludźmi oraz przeżycia i dostrzeżenia czegoś niecodziennego. Badani sugerują, że w wyjazdach biorą udział głównie „młodszy starzy” oraz osoby określone jako zdolniejsze i sprawniejsze a przez to niekiedy nieakceptowane, ignorowane, wyśmiewane i traktowane z podejrzliwością przez pozostałych mieszkańców: *Oni mają wycieczki. Nieraz nie można we wszystkich na wycieczki jechać. Jedne korzystają cały czas, inne w ogóle. Ale tak już jest. (...) Ja przepraszam, ale niektórzy podopieczni są bardzo wynoszeni niewiadomo z jakich powodów, a niektórzy to wręcz cudowni. Specjalnie umieją się podlizać komu trzeba i są tak „uuu jak wysoko rosną”. No, znają sposoby, oni mają sposoby – mówi jedna z badanych. Takie mają lepsze ubranie, czy coś... Ale trzeba się z tym pogodzić. (...) No, nieraz poważnie to wygląda. Bo, mówię – są ludzie, którzy są wysoko wynoszeni i inni, których poniżają. Ja staram się właśnie żeby tego nie było, ale no, ja nie mam możliwości. (...) To są osoby, przepraszam, no wredne. Skarżą niewiadomo za co. Patrzą tylko jaką komuś latkę przypiąć (K/60-74/DPS-2).*

Podział na osoby mniej i bardziej aktywne wygląda inaczej w przypadku słuchaczy UTW. Aktorzy społeczni są tu określani przez badanych mianem „dawców” i „biorców”. Pierwsi dążą do tworzenia kapitału pomostowego służącego realizacji dobra wspólnego i kształtowaniu pozytywnych efektów zewnętrznych. Drugi zaś zmierzają do wytwarzania kapitału wiążącego służącego realizacji celów partykularnych, co przynosi negatywne efekty zewnętrzne. Innymi słowy: część osób stara się pracować na rzecz innych, część zaś uchyla się od wysiłków i oczekuje efektów działań pozostałych, przez co może hamować rozwój instytucji i sprzyjać jej zamykaniu się na otoczenie. Stan ten tłumaczy się głównie przyzwyczajeniami z poprzednich lat życia. „Biorcy” są określani jako ci, którzy ulegli „rozleniwieniu” dzięki bezpieczeństwu socjalnemu oraz niedostatkowi w motywowaniu do pracy i samorozwoju. Zdarzają się też sugestie, iż ich obecność jest uwarunkowana: socjalizacją w ciągu której otrzymywano kapitał kulturowy pozbawiony umiejętności uczestnictwa w wolontariacie; zorientowaniem aktywności starszych osób na pracę, rodzinę lub bierny odpoczynek; oraz brakiem umiejętności lub lękiem przed podejmowaniem nowych ról społecznych. *Tak, jak w normalnym domu: jeden jest chętny do wszystkiego i do pomocy, a drugi lubi korzystać z gotowych rzeczy. Tak samo w Uniwersytecie. Są tacy, którzy zgłaszają się i chętnie pomagają, ale większość jest takich, którzy z gotowych rzeczy*

korzystają. Wszystko, jak na talerzu podaj i jeszcze on czasami ma taką, czy inną pretensję, bo nie zna dokładnie - a to jeszcze ma takie uwagi, czy inne, no i jest niezadowolony (K/75-89/UTW-9) - tłumaczy jedna z badanych. Rozprzestrzenianie się bierności może prowadzić do rywalizacji o dobra i usługi, które wytwarza instytucja jak np. tańsze bilety na wycieczki i imprezy kulturalne. Aktorzy społeczni mogą ograniczać dostęp do nich poprzez nie informowanie pozostałych lub zniechęcanie ich do uczestnictwa.

Tymczasem „dawcy” są opisywani jako ci, którzy potrafią i chcą bezinteresownie pracować na rzecz innych, nawet jeśli ponoszą przy tym dodatkowe koszty finansowe i psychiczne. Powinni przy tym spełniać szereg kryteriów: *Trzeba przede wszystkim lubić udzielać się społecznie, trzeba mieć jakieś cechy przywódcze, nie? Druga sprawa: trzeba umieć, mieć tam podejście do ludzi, kogoś tam zachęcić, zebrać wokół siebie, cały czas te cechy przywódcze trzeba mieć. No i jakąś kulturę bycia, bo wiadomo że jak się nie ma takiej kultury, to się ludzi do siebie nie zaskarbi też (K/60-74/UTW-4)*. Od „dawców” wymaga się by potrafili motywować i kierować pozostałymi, stanowili dla nich wzór (sympatyczności, skromności, kontrolowania swoich zachowań) oraz by byli przygotowani na to, że ich działalność może spotkać się z negatywnymi ocenami i odbywać się w otoczeniu utrudniającym podejmowanie ryzyka. Z wypowiedzi tych, którzy uchodzą za faktycznych lub potencjalnych liderów wnioskuje się, iż czują się odpowiedzialni za organizowanie życia innym, dostrzegają więcej nieprawidłowości w instytucji i poza nią oraz myślą o ludziach, przedmiotach i ideach, jako zasobach do wykorzystania. Poza tym rozpatrują alternatywne działania - traktują swoje role twórczo, choć nieraz zdarza się że czują się obciążeni „biorcami” przez co tracą optymizm i zaufanie do innych ludzi.

Istniejący w świadomości badanych podział z uwagi na „narzekanie”, bądź „zachwalanie” innych osób i rzeczy dotyczy posługiwania się kapitałem symbolicznym, przedstawiania pozostałym swoich wartości i dóbr jako pożądanych. *Ludzie sami robią [podziały], ja bym tak powiedział. Wymyślają*⁷ – stwierdza jeden z badanych. *Ja zauważyłem, że niektórym najlepiej narzekać jest... No nie wiem, chyba tak całe życie mają, to przyzwyczajenie (M/60-74/DPS-3)*. Narzekanie stanowi czynność powszechną wśród mieszkańców DPS, którą uzasadniają: posiadanie odmiennych warunków mieszkaniowych (podział budynku instytucji na „starą” i „nową” część) oraz różnice w zamożności (choć respondenci nie znają wysokości świadczeń społecznych otrzymywanych przez innych to

⁷ W przeprowadzonych wywiadach zwrot „wymyślać” wraz z odmianami w wypowiedziach mieszkańców DPS nigdy nie był równoznaczny z „wynajdywać” - takie znaczenie istniało tylko w deklaracjach słuchaczy UTW.

dostrzegają różnice w wyposażeniu mieszkań, stanie ubrań, dodatkowych zakupach oraz wizerunku członków ich rodzin lub innych osób, które ich odwiedzają). Przykładowo: *Jak na lekarstwo trzeba, czy co się chce tym starym, bo oni czekoladki lubią - to patrzy jeden drugiego, bo oni nie mają za co kupić. (...) Są tacy synowie, że przynoszą [rodziców] tutaj, a sam ma taki samochód w złocie (K/75-89/DPS-10)*. Narzekanie służy wyrażaniu niezadowolenia i zwracaniu na siebie uwagi innych by pozyskać wsparcie emocjonalne, informacyjne lub materialne. Dotyczy standardu mieszkań, braku prywatności, smaku jedzenia, własnej sprawności, poziomu opieki i niechęci do życia z innymi osobami. Przykładowo: *Ona: „Szynka znowu? Nie będę jadła”. A kucharka: „To co pani dać? Ja pani ugotuję zaraz. Co pani chce?”. I zaczyna: „Może sera? Może jajko? Może baleron?”. A ona: „Ja sama nie wiem...” (M/60-74/DPS-3)*. Narzekanie to wyraz zaradności społecznej⁸ i umiejętność na której „trzeba się znać” by osiągnąć swoje cele o czym może świadczyć przykład powolnie wypowiedzianej prośby o zrozumienie i zmianę sytuacji: *Są i lepsi, są i gorsi... Pościel dają im lepszą i jedzenie... Widzę, gdy kto, jak traktuje. Jak siostra traktuje no... Tu źle... Sam dogrzewam się i na balkonie płytki powylamywane... (M/60-74/DPS-11)*.

Poza tym narzekanie może stanowić zaproszenie do wspólnoty łączącej ludzi żyjących w „raju utraconym”, dzielących negatywną ocenę obecnego ładu oraz tych, którzy zazdroszczą innym jakości życia, czy sukcesów osobistych. Jest to też sposób na przynajmniej minimalne kontakty, nadmiar czasu wolnego i pozbycie się odczucia znudzenia. Tymczasem „nienarzekający” starają się unikać „zrędlivych” współmieszkańców, gdyż obawiają się że usłyszą informacje niepasujące do ich wyobrażenia o sobie i rzeczywistości społecznej. Dla takich osób wysoką wartość uzyskuje możliwość mieszkania w pokoju jednoosobowym, bez „marudzącego towarzystwa” i jego bezpodstawnych ocen i opinii. Środowisko, gdzie powszechne jest narzekanie, odniesienie jakiegoś sukcesu lub pochwalenie się nim może prowadzić do nieufności i społecznego odrzucenia: *Oczywiście, podziałów nie ma, ale zazdrość jest. (...) Stało się tak po 8 miesiącach, że ten pokój się zwolnił przymusowo. Ta osoba, która tu mieszkała pila, za dużo sobie pozwalala, prowadziła takie rozrywki*

⁸ Zaradność społeczna jest tu rozumiana za A. Sadowskim jako „świadomość usytuowania jednostki lub grupy społecznej w sieci powiązań i zależności społecznych z innymi jednostkami lub grupami społecznymi, najczęściej opartymi na zaufaniu, w połączeniu z umiejętnością ich wykorzystania do realizacji różnych celów [...] lub do rozwiązywania sytuacji problemowych”. Sytuacje takie mogą stanowić np. brak środków na przeżycie, bieda, bezrobocie, choroby, kolizje z prawem, problemy rodzinne. Zaradność wiąże się z ryzykiem - osoba zaradna łamiąc lub omijając normy musi liczyć się z możliwością pojawienia się sankcji negatywnych. Poza tym przejawy bezradności np. korzystanie z zasiłków i opieki społecznej mogą być analizowane jako formy zaradności. Zob. A. Sadowski, 2006, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, WSE, Białystok, s. 102-104.

życie i je opuściła. I mi dali ten pokój. To ja za ten pokój, to miałam parę razy „kurwa” tutaj. Takie są warunki, zazdrość jak cholera. Do dyrektora chodziły na skargę (K/60-74/DPS-5). Narzekanie może wytwarzać błędne koło nieufności - opierać się na przeświadczeniu, że wszyscy są wrogami co sprzyja formułowaniu podejrzeń i konfliktom między mieszkańcami: *Kłamią. Jeden drugiego obmawiają. Krytykują... To donikąd idzie wcale... (K/75-89/DPS-10).* Skłonność do narzekania jest też tłumaczona przez badanych specyfiką podeszłego wieku, brakiem akceptacji śmierci, brakiem własnych zainteresowań lub brakiem określenia w poprzednich latach życia zajęć, które zamierza się podejmować w okresie starości.

Uczestnicy UTW nie uznają narzekania za umiejętność, która może być skuteczna np. w dążeniu do poprawy sytuacji materialnej, samopoczucia, zdobywaniu towarzystwa i nowych sposobów na spędzanie czasu wolnego. Podstaw do takiego twierdzenia dostarczają wypowiedzi takie jak ta: *Ja wiem... wad [instytucji UTW] ja nie widzę. No chyba, że ktoś tam sobie chce... to zależy od kategorii ludzi według mnie. Są ludzie, którzy stale narzekają i na Uniwersytecie też są tacy (...) Niektórzy to na wszystko będą psioczyć. No na wszystko, obojętne co jest: „nie, nie, nie”. Także trudno na takiej opinii się opierać, bo to obojętne co się robi to zawsze będzie na „nie” (K/60-74/UTW-3).* W UTW ceniona jest umiejętność chwaleń siebie i innych: cieszenia się, podziwiania, doceniania, wyrażania zadowolenia. „Narzekający” jawią się tu jako osoby, które nie potrafią dostrzec swoich zalet, powiedzieć o sobie i innych dobrego słowa, są skłonne niesłusznie krytykować otoczenie, przesadnie pewne przy formułowaniu sądów w oparciu o niepełną wiedzę, udają osoby niezaradne oraz nie dostrzegają wsparcia innych lub odrzucają ich pomoc - wszystko to sprawia, że często nie spotykają się z uwagą otoczenia: *No... w wielu przypadkach nie chcę się interesować tym [co robią pozostali], nie staram się nawet mówić o tym. A raczej próbuję gasić sprawę jeżeli ktoś wybrzydza na coś, bo są tacy. Mamy w tym naszym towarzystwie takiego, z którym musimy przebywać, bo są i tacy, którzy zawsze muszą na coś, na jakiś temat mówić. Nie znają się na tym, nie znają tematu, w tej dziedzinie, a starają się powiedzieć. Ale tacy ludzie się nie liczą w moim pojęciu (M/75-89/UTW-10).* Respondenci wskazują, iż „narzekający” często stawiają wymagania wobec innych, nakazują im poszukiwanie rozwiązań problemów, podczas gdy sami nie mają do przedstawienia konstruktywnych propozycji lub chęci do współdziałania: *Są i tacy starsi ludzie, tacy sobkowicie. No np. niektórzy uważają, że im się wszystko należy i nad nimi trzeba skakać, i nie rozumieją młodych zupełnie. A młodzi mają naprawdę duże obowiązki (K/60-74/UTW-6).* Narzekanie jawi się też jako oznaka niesprecyzowanych

aspiracji, bądź wyraz braku zgody ludzi starych na istniejącą rzeczywistość - jest potencjałem frustracji, który może być wykorzystany przez nich samych lub przez innych.

Podsumowanie

Wskazane związki między formami aktywności ludzi starych i nierównościami społecznymi oraz możliwością ich analizowania z wykorzystaniem socjologicznej koncepcji kapitału pozwoliły na ukazanie pozytywnych i negatywnych aspektów wewnętrznego zróżnicowania seniorów. Zakłada się, iż ograniczaniu nierówności może służyć kształtowanie instytucji, które: (1) tworzyłyby powiązania między ludźmi starymi by mogli osobiście rozwiązywać swoje problemy i działać na rzecz innych; (2) pobudzałyby ich do zaspokojenia niezrealizowanych dotychczas aspiracji; jak też (3) udzielałyby porad prawnych, towarzyskich i z zakresu poszukiwania pracy. Istotne jest też tworzenie powiązań i wspólnych projektów między działającymi już na poziomie lokalnym instytucjami sektora rynkowego, publicznego i obywatelskiego. Potrzebne jest również ograniczanie postaw „bierności”, inaczej: syndromu „pasażera na gapę” (*free rider effect*; uchylania się od wysiłków i oczekiwania na efekty działań pozostałych) i znoszenie stereotypów dotyczących poszczególnych grup osób starszych.

Przeprowadzone analizy nie pozwoliły na pełniejsze rozpoznanie nierówności związanych z współczesnymi przemianami hierarchii społecznych. Upowszechnianie nowych technologii i form organizacyjnych prowadzi do nierówności w ich wykorzystaniu. Dostrzegalna jest zatem potrzeba badań empirycznych, które nawiązywałyby do koncepcji: „(nowej) nowej klasy średniej-podklasy” S. Lasha (2009, s. 168-177), „rdzeń-peryferie” D. Harvey’a (Marody, Giza-Poleszczuk, 2004, s. 254-256), „netokracji-konsumtariatu” A. Barda i J. Söderqvista (2006) oraz „klasy kreatywnej-klasy usługowej” R. Floridy (2005). Odwołanie się do tych koncepcji może pozwolić na określenie ról i pozycji ludzi starych w społeczeństwie wiedzy i gospodarce opartej na wiedzy oraz zakresu ich uczestnictwa w formach aktywności dostępnych w cyberprzestrzeni przy uwzględnieniu ich oddziaływania na życie codzienne seniorów. Do takich celów mogą posłużyć analizy dyskusji seniorów na forach internetowych, ich wpisów w pamiętnikach sieciowych, obserwacje z kursów nauki obsługi komputerów i innych technologii cyfrowych oraz wywiady i grupy fokusowe.

A. Klimczuk, *Nierówności społeczne w kontekście badania kapitału społecznego ludzi starych. Przykład Domu Pomocy Społecznej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku (Social Inequality in the Context of Social Capital of the Elderly from Białystok: Based on Examples from Nursing Homes for the Elderly and University of the Third Age)*, [in:] A. Fabiś, M. Muszyński (eds.), *Społeczne wymiary starzenia się*, Biblioteka Gerontologii Społecznej. Tom IV, Wyd. Wyższa Szkoła Administracji, Uniwersytet Łódzki, Bielsko-Biała 2011, pp. 101-117.

Literatura:

- Bard A., Söderqvist J., 2006, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, WAiP, Warszawa.
- Bieńkowska-Ptasznik M., 1998, *Związek rodzin z miastem. Analiza przywiązania do miejsca zamieszkania oraz aktywności społeczno-kulturowej Białostoczan*, [w:] *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, Zarząd Miasta Białegostoku, Białystok, s. 45-60.
- Błędowski P., 2006, *Ekonomiczne skutki starzenia się ludności* [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa, s. 257-266.
- Bourdieu P., Wacquant L.J.D., 2001, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T. (red.), 2009, *Diagnoza Społeczna 2009 - Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Dzięgielewska M., 2006, *Aktywność społeczna i edukacyjna w fazie starości* [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa, s. 161-181.
- Florida R., 2005, *The Flight of the Creative Class. The New Global Competition for Talent*, Harper Business, New York.
- Griffin R.W., 2005, *Podstawy zarządzania organizacjami*, PWN, Warszawa.
- Halicka M., Halicki J., 2002, *Integracja społeczna i aktywność ludzi starszych*, [w:] B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. UG, Gdańsk, s. 189-218.
- Halicki J., 2006, *Społeczne teorie starzenia się*, [w:] M. Halicka, J. Halicki (red.), *Zostawić ślad na ziemi*, UWB, Białystok, s. 255-276.
- Konecki K., 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa.
- Kubajewska M., 1998, *Bezpieczeństwo w opinii mieszkańców Białegostoku*, [w:] *Rodziny białostockie na przełomie wieków*, Zarząd Miasta Białegostoku, Białystok, s. 143-159.
- Lash S., 2009, *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota* [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, PWN, Warszawa, s. 144-221.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., 2004, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Scholar, Warszawa.

A. Klimczuk, *Nierówności społeczne w kontekście badania kapitału społecznego ludzi starych. Przykład Domu Pomocy Społecznej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Białymstoku (Social Inequality in the Context of Social Capital of the Elderly from Białystok: Based on Examples from Nursing Homes for the Elderly and University of the Third Age)*, [in:] A. Fabiś, M. Muszyński (eds.), *Społeczne wymiary starzenia się*, Biblioteka Gerontologii Społecznej. Tom IV, Wyd. Wyższa Szkoła Administracji, Uniwersytet Łódzki, Bielsko-Biała 2011, pp. 101-117.

- Niezabitowski M., 2007, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, Śląsk, Katowice.
- Putnam R.D., 2000, *Bowling Alone. The Collapse and Revival of American Community*, Simon & Schuster, New York.
- Rychard A., 2008, *Socjologiczne uwarunkowania rozwoju przestrzennego Polski*, [w:] *Ekspertyzy do Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2008-2033*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, s. 450-469.
- Sadowski A., 2006, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, WSE, Białystok.
- Synak B., 1999, *Ludzie starzy*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Tom 2*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 144-149.
- Szacki J., 2004, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa.
- Szatur-Jaworska B., 2000, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa.
- Szatur-Jaworska B., 2006a, *Społeczne skutki starzenia się ludności* [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa, s. 241-256.
- Szatur-Jaworska B., 2006b, *Zbiorowość ludzi starych w polskim społeczeństwie* [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa, s. 197-220.
- Sztompka P., 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków.
- Sztompka P., 2007, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków.
- Theiss M., 2007, *Krewni-znajomi-obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- TNS OBOP, 2007, *Dziadkowie i wnuki o sobie, wzajemnych relacjach i ludziach starszych*, Komunikat z badań, Warszawa.
- Trafiałek E., 2006, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce.
- Turner J.H., 2005, *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa.
- UNDP, 1999, *Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 1999. Ku godnej aktywnej starości*, UNDP, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E., 2005, *Socjologia życia publicznego*, Scholar, Warszawa.